Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie 7000 Mk
z odnoszeniem do domu 8500 Mk.
Na prowincji z przesyłką pocztową 9000 Mk.
Zagranicą 18000 Mk
Cena pojed. egzemplarza 300 Mk.

CENA 300 MK.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz non. lub jego miejsce na str. 1.2.3. m. 1000., w tekście m. 750
Nekrologi 1000 mk. zwyczajne 500 mk.

Adres Redakcji i Administracji:
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 5
Otwarta od 9—12 i od 2—6 po po

№ 76 (7412). Piątek, dnia 6 Kwietnia 1923 r. Rok XXXI

TELEGRAMY.

Obłudna nota sowiecka.

WARSZAWA 5. Rząd sowiecki wysłał do Rządu Polskiego dnia 31 marca rb. następującą notę, którą rozsyła urzędowa sowiecka ajencja telegraficzna Rosta, a którą 4 kwietnia podały także pisma berlińskie:

Z polecenia rządu rosyjskiego pełnomocne przedstawicielstwo komunikuje, co następuje:

Rząd rosyjski stwierdza jawną sprzeczność między niejednokrotnemi zapewnieniami pokojowemi Rządu Polskiego a oświadczeniem Prezydenta Rady Ministrów w sprawie Cieplaka. Wobec tego, że każde państwo ma niewątpliwe prawo karania przestępców według swych praw w swym własnym kraju, przeto próba wtrącania się do tego prawa i próba niedopuszczenia do wykonania legalnego wyroku nad pewnymi obywatelami rosyjskimi, oskarżonymi o przestępstwa przeciw ludowi i państwu, próba, której towarzyszyły pogróżki i niesłychane obelgi pod adresem Rządu Rosyjskiego, jest niewątpliwym aktem nieprzyjaznym i wyrazem polityki agresywnej względem Rosji. Rząd Rosyjski uważa za zbyteczne omawianie tych niedopuszczalnych nietaktownych wystąpień (wychodok), z których składają się oświadczenia Prezydenta Rady Ministrów i z oburzeniem odrzuca jego niesłychane pretensje. W szczególności Rząd Rosyjski stanowczo uchyla pretensje Rządu Polskiego do odegrywania w Rosji roli protektora obywateli rosyjskich pochodzenia polskiego i przypomina Rządowi Polskiemu, że w granicach Polski mieszka około 10 miljonów Ukraińców i Białorusinów, w stosunku do których Rząd Polski gwałci zasady elementarne praw broniących. Kategorycznie przecząc, jakoby przedstawiciele Rządu Sowieckiego mówili posłowi polskiemu w Moskwie, lub komukolwiek innemu, że proces ten ma czysto formalne znaczenie i że żadnemi poważnemi skutkami nie grozi, Rząd Rosyjski mu i władzom rosyjskim. Rząd rosyjski ozrzeka się omawiania niedopuszczalnych i bezzasadnych oskarżeń przeciwko sądowi rosyjskie świadcza, że odpowiedzialność za skutki tego bezprzykładnego pod względem międzynarodowym aktu spada całkowicie na Rząd Polski.

Warszawa, 31 marca 1923 r.

Prowokacje niemieckie.

BERLIN (AW.) 5. Prasa niemiecka rozpuszcza już najfanstatystyczniejsze pogłoski związane z podróżą marszałka Focha do Polski. „Vorwärts" między innymi podał wiadomość o tajemnym pobycie marszałka w Pradze, gdzie wywiera nacisk na rząd czesko-słowacki, w sprawie udziału wojsk czesko-słowackich przeciw Niemcom, Czesko-słowackie biuro prasowe rozesłało komunikat, w którym podnosi, że bezpodstawność tych pogłosek wynika, choćby z tego, że marsz. Foch wogóle w Pradze się nie znajduje.

Faszyści niemieccy.

BERLIN (AW.) 5. „Vorwärts" potwierdza wiadomość, że przy aresztowanych członkach tajnych organizacji znaleziono szyfry umożliwiające telegraficzne komunikowanie się przywódców tych organizacji nietylko wewnątrz Niemiec, ale i z zagranicą, a oprócz tego fachowo opracowane plany otoczenia Berlina ze wskazówkami dla poszczególnych oddziałów, którym miejscach napotkają na przygotowaną pomoc.

Lenin.

MOSKWA (AW.) 5. Biuletyn o stanie zdrowia Lenina, z dnia 4 stwierdza wzrost temperatury, pozatem stan bez zmiany.

Zjazd lekarzy.

POZNAN (AW.) 5. Zjazd delegatów Związku Lekarzy Państwa Polskiego odbędzie się w Poznaniu nie 14 i 15 kwietnia rb. jak pierwotnie zamierzano, lecz definitywnie w dniach 28 i 29 kwietnia rb. Od dnia 29 kwietnia do 1 maja obradować będzie również w Poznaniu zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych. Oba zjazdy zawiadają się bardzo uroczyście, tem więcej, że przyjadą na czas Targu Poznańskiego.

Nansen o Rossji.

PARYŻ (AW.) 5. Znakomity podróżnik, ostatnio zaś kierownik akcji pomocy dla głodnych Rosji, Nansen, ogłasza w stołecznej prasie europejskiej serję artykułów, omawiających obecną sytuację Rosji sowietów. W Paryżu artykuły Nansena drukuje „L' Information" z zastrzeżeniem, iż za treść ich nie bierze odpowiedzialności.

Komitet Olimpijski.

WARSZAWA (AW.) 5. Doroczny zjazd Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego odbędzie się 9 bm. w Rzymie pod protektoratem Króla Wiktora Emanuela. Zjazd będzie trwać 4 dni. Polskę reprezentuje na tym zjeździe wiceprezes Polskiego Komitetu Igrzysk Olimpijskich p. Tadeusz Garczyński.

W i z y t a.

KRAKÓW (AW.) 5. „Illustrowany Kurjer Codzienny" podaje, że dnia 17 kwietnia po kilkudniowym pobycie na Sląsku przyjeżdża do Krakowa znakomity uczony francuski prof. Bourgeois. Gość wygłosi kilka wykładów z zakresu historji.

Strejki w Anglji.

LONDYN (AW.) 5. Dziś rozpoczyna się wydalenie tych robotników budowlanych, którzy nie zgodzili się na postulaty przedsiębiorców i zażądali oni bowiem podwyższenia ilości godzin pracy w tygodniu z 44 na 47 i zmniejszenia zarobków o 2 pensy na godzinę. Pośrednictwo ministerstwa pracy nie dało do tej pory rezultatu. Naczelna Rada Trade Unionu wydelegowała specjalny komitet, który ma kierować ruchem robotników budowlanych. Ilość zagrożonych wydaleniem dosięga pół miljona.

Awantury uliczne.

WARSZAWA 5. We wtorek o godz. 7 m. 30 wiecz. w cukierni Ziemiańskiej przy ulicy Kredytowej, w chwili, gdy znajdowało się tam wiele osób, jakiś siedzący przy stoliku student powstał nagle i z okrzykiem: „bić żydów, bo oni zamordowali Budkiewicza!" rzucił szklanką w jednego z gości. Jednocześnie jakaś grupa osób, będących w cukierni zaczęła rzucać szklankami i innymi przedmiotami, przyczem rozbito lustro wartości 15 miljonów marek i dwa marmurowe stoliki. W cukierni powstał wielki popłoch. Awanturnicy uciekli tymczasem bezkarnie.

W kilka minut później inna jakaś grupa awanturników rozbiła dwie szyby wystawowe w redakcji „Kurjera Porannego".

Mussolini przeciwko słowianom.

WIEDEN (A.W.) 5 Z Rzymu donoszą: Organ faszystów „Epoca" podaje, że spotkanie Mussoliniego z kanclerzem Seiplem miało wielkie znaczenie polityczne. Austrja musi tworzyć klin między Włochami a Jugosławią, aby przez to uniemożliwić utworzenie wielkiego bloku słowiańskiego między wschodnią, a Bałkanem - wobec czego Czechosłowacja i Jugosławja muszą zrezygnować ze swoich daleko idących planów bałkańskich. Pokój da się upewnić przez utrzymanie Austrji, która rozdziela Czechosłowację od Jugosławji.

Goście amerykańscy.

KATOWICE (A.W.) 5. W czwartek rano przybędzie do Katowic 15 delegatów amerykańskich finansistów i przedstawicieli wielkiego przemysłu którzy brali udział w kongresie międzynarodowym Izb Handlowych w Rzymie. Goście amerykańscy zostali zaproszeni jak wiadomo przez ministerstwo spraw zagranicznych. W Polsce zabawią oni 6 dni, z czego jeden dzień na Górnym Sląsku, ażeby zwiedzić tutejsze zakłady przemysłowe, między innemi polskie kopalnie skarbowe w Królewskiej Hucie. Przyjęcie nastąpi w Katowicach w czwartek, o godzinie 6 m. 30 wieczorem w Ratuszu, o godzinie zaś 8 bankiet, w hotelu Savoy. W piątek udają się Amerykanie w podróż do Warszawy. W tym samym dniu przybędzie do Katowic w przejeździe do Warszawy również na zaproszenie ministerstwa spraw zagranicznych 25 Jugosłowian, studentów Politechniki z Pragi Czeskiej. Jugosłowianie zwiedzą kopalnię Eminenz i Hutę Laury.

Bolszewicy w Gdańsku.

GDASK (A.W.) 5 „Gazeta Gdańska" pisze: Agenci czerezwyczajki bolszewickiej, niejaki Tułow, Astapow, Kobyłeckii i Jeljanin, utworzyli w Gdańsku specjalną placówkę, subwencjonowaną przez Moskwę pod nazwą komitetu repatrjacyjnego. Wymienieni Rosjanie rozpoczęli swe urzędowanie w hotelu Monopol, przy ulicy Hundegasse, wyznaczyli godziny przyjęć i w ubiegłą sobotę odbyli nawet zebranie. — Tak Tułow jak Astapow, Jeljanin i Kobyłecki cieszą się w tutejszych kołach rosyjskich jaknajgorszą reputacją i ze strony emigracji rosyjskiej wydano przestrogę, aby trzymać się zdala od tego komitetu, jako szpiegowskiej bolszewickiej ekspozytury.

Należący do komitetu Jeljanin zdefraudował swego czasu w Polsce większą sumę powierzonych mu pieniędzy i utrzymywał się z dochodów z bardzo podejrzanego źródła.

Przemysł łódzki.

ŁODZ (A.W.) 5 W przemyśle łódzkim sytuacja w dalszym ciągu niezmieniona. Wciąż jeszcze daje się odczuwać silny brak gotówki, a ostatnio nawet i weksli, tak że w sferach przemysłowych przewidywana jest redukcja dni pracy w tych wielkich fabrykach, w których dotąd pracowano normalnie. W związku zemi objawami, związek zawodowy „Praca" rozpoczyna w najbliższym czasie energiczną akcję zarówno na terenie łódzkim, jak w sejmie i u rządu, celem wyjaśnienia sytuacji i zapobieżenia dalszej redukcji dni pracy.

Anglja protestuje.

BERLIN (A.W.) 5 Prasa londyńska, omawiając odpowiedź rosyjską na notę Hodgsona w sprawie arcybiskupa Cieplaka, uważa odpowiedź sowiecką za wyzywającą i domaga się energicznych kroków ze strony rządu brytyjskiego.

Według dalszych wiadomości z Londynu krążownik angielski „Godelja" wysłany został na morze Murmańskie celem ochrony angielskich statków rybackich przed napadem statków sowieckich. Nie jest wykluczone, że wkrótce nastąpi wielka demonstracyjna akcja floty angielskiej przeciw sowietom.

Z Zagłębia Ruhry.

BERLIN. (A.W.) 5 Prowizoryczna siedziba francusko - belgijskiej dyrekcji kolejowej dla terytorjum okupowanego została przeniesiona z Dusseldorfu do Moguncji.

BERLIN (A.W.) 5 Według wiadomości z Bochum władze okupacyjne skonfiskowały 3 b.m. 250 miljonów marek niemieckich, przeznaczonych dla niemieckiego zarządu kolejowego.

BERLIN (A.W.) 5 Według doniesień prasy francuskiej minister Le Trocquer udaje się w piątek wieczorem ponownie do Zagłębia Ruhr w towarzystwie dwóch urzędników swego ministerjum.

BERLIN (A.W.) 5 Komunistyczna grupa rady urzędniczej i robotniczej zakładów Kruppa ogłasza deklarację z której wynika, iż komunikat rady załogowej, który zajścia w Essen przypisuje wyłącznie winie Francuzów, został uchwalony bez zgody grupy komunistycznej, która na znak protestu opuściła posiedzenie, nie chąc solidaryzować się z fałszywem przedstawieniem stanu rzeczy zawartych w komunikacie rady.

Giełda Warszawska.

WARSZAWA. New-York — 42250, Londyn — 197000, Niemcy — 1,99, Paryż 2920.

Po pierwszej sesji sejmowej.

Blisko czteromiesięczna pierwsza sesja Sejmu, zakończona ostatnio przed świętami, daje już możność pewnej oceny tego swego najważniejszego organu, który państwo posiadło w wybranym w listopadzie Sejmie.

Otóż w porównaniu z poprzednim t. zw. „suwerennym" Sejmem, obecny, zwany pierwszym z rzędu „porządkowym", wykazuje niewątpliwie znaczny wzrost techniki parlamentarnej. Wszystkie prace sejmowe w komisjach i na plenum idą raźniej i składniej. Widać, że wytworzył się już trzon parlamentarny, złożony z parlamentarzystów doświadczonych i wdrożonych do współdziałania. Zmniejszyło się gadulstwo puste i wałkowanie spraw. I jakkolwiek przeciwieństwa wchodzących w grę interesów nie osłabły to jednak spory rozwikłują się łatwiej, raźniej i spokojniej, co pochodzi stąd, że zastępcy różnych spierających się stron nabrali już techniki i doświadczenia w prowadzeniu takicf sporów.

Chociaż także i poprzedniemu Sejmowi nie można zarzucać lenistwa, to jednak obecny rozwinął w ciągu pierwszej swej sesji przykładową zaiste pracowitość. Młyn sejmowy mełł pilnie wszystko, co nasypywano do kosza. Jeżeli zaś mąka stąd nie zawsze wychodziła przednia. i nadająca się do pieczenia, to wina w tem nie samego tylko młyna. Pracowitość komisji zasługuje na podniesienie. Wielka czarna tablica u wejścia na salę sejmową. gdzie prezydjum wypisuje codzień rozkład komisji, stale zapełniona. Pięć, sześć i więcej komisji dziennie pracowało w ciągu sesji. Sama praca miała przebieg spokojny. Tych wahań, głosowań i reasumcji, które tak wybitnie cechowały prace komisji poprzedniego Sejmu, było obecnie znacznie mniej. Widać było, że pracami komisji kierują ludzie doświadczeni, działający według pewnych planów i konsekwentnie zdążający do celu. Plenarne posiedzenia odbywały się z reguły przy bardzo wysokich kompletach. Gwar ożywionych rozmów między posłami dowodził, że obrady i głosowania budzą powszechne wśród nich zainteresowanie. Wypadków głębszych drzemek podczas posiedzeń, które w poprzednim Sejmie zdarzały się nawet z następstwami politycznemi i ustawodawczemi kroniki sejmowe tym razem nie notowały.

Także i walki partyjne przybrały bez porównania łagodniejszy charakter. Ryki, któremi prawica starała się przeszkodzić lewicy i naodwrót, przypominają już tak łudząco dżungli indyjskiej w głęboką noc, jak to bywało w Sejmie suwerennym. Uwagi, docinki i dowcipy, któremi przerywa się mówcom, zyskały jeżeli niekoniecznie na inteligencji, to w każdym razie na kulturalności tonu. W tymsamym rozdziale wypada jeszcze zapisać, że w ciągu całej sesji nikt nikogo nie wybił po twarzy i nie zrobił też innego skandalu. Czynne argumenty w dyskusji nie były ani pośredniem, ani w bezpośredniem użyciu.

Marszałek Rataj sprawuje swój urząd energicznie, pilnie i zabiegliwie. Trzyma Sejm mocno w garści, pilnuje, aby się nie rozpróżniaczał przestrzega dyscypliny, zawiaduje pracą komisji roztropnie. Może brak mu jeszcze czasem doświadczenia w trudnych sprawach konfliktów wymagającej doraźnej interwencji, może w tych wypadkach działa nadto impulsywnie, ale są to usterki małe, które z czasem z pewnością znikną z techniki przewodnictwa u marszałka Rataja

Jakość prac sejmowych nie wzrosła w tym stopniu, co ich technika. Jednakowoż i tutaj widać postęp. Debaty zyskały na rzeczowości. Mów, zdolnych przerazić nieprzyzwyczajonego swoim barbarzyńskim tonem i niskością poziomu umysłowego, których nieraz wypadało wysłuchać w poprzednim Sejmie, teraz nie słyszało się wcale. Na stanowiskach głównych lutnistów partyjnych pozostali starzy i tak bardzo już osłuchani bardowie. Nowe talenty nie ujawniły się, ale ogólny ton poniósł się niezaprzeczenie.

Wogóle należy stwierdzić, że stan umysłowy. Sejmu poprawił się znacznie w porównaniu z poprzednim. Jakkolwiek odsetek analfabetów, jeżeli nawet nie w znaczeniu szkolnem, to w każdym razie w znaczeniu politycznem, jest ciągle jeszcze bardzo znaczny, jednak liczba ludzi, których poziom umysłowy odpowiada potrzebom parlamentarnym i którzy mogą w ogólności wyrobić się na pożytecznych i twórczych parlamentarzystów, zwiększyła się. Jest to zasługą głównie stronnictw ludowych, które wprowadziły do Sejmu na swoich listach szereg inteligentów. Dotąd nie zabłysnęli oni wprawdzie niczem szczególnem, ale uczą się pracują i wyrobią się z czasem z pewnością na pożytecznych pracowników. Głód referentów w komisjach jest ciągle jeszcze bardzo wielki, ale i tu sprawa nie przedstawia się już tak rozpaczliwie, jak w

poprzednim Sejmie. Jeżeli w poprzednim Sejmie liczba ludzi, prowadzących agendy parlamentarne i wykonywujących faktycznie prace ustawodawcze, wynosiła jakie trzydzieści osób, to w obecnym podwoiła się co najmniej. Jest to oczywiście ciągle jeszcze odległe od stanu normalnego, ale poprawa widoczna.

Pod względem sprawności politycznej natomiast Sejm obecny jest może nawet gorszym od poprzedniego. Zdolność wytwarzania względnie stałych większości, jest w nim bowiem jeszcze mniejszą, niż w poprzednim. Potrzeba jednak dodać, że nie jest to ani specjalną zasługą starego, ani winą nowego Sejmu. Skład partyjny, napięcie przeciwieństw, zdolność do kompromisów, są w nowym Sejmie takie same, jak w starym. Tylko nowy Sejm ma to, czego nie miał stary, silne zastępstwo mniejszości narodowych, które przy obecnym stanie parlamentalności społeczeństwo polskiego, przy tej temperaturze namiętności nacjonalistycznych, jaka istnieje, nie mogą być organicznie wcielone do żadnego systemu politycznego, więc też do żadnej, praktycznie dającej się pomyśleć, większości. Bez tych mniejszości zaś Sejm w swej polskiej części rozpada się na dwie prawie arytmetycznie równe części, z których żadna nie ma szans utrzymania się stale, lub chociażby przez jakiś dłuższy czas na stanowisku rządzącej większości.

W tych warunkach większość taką mogłaby zdobyć albo ta z pośród polskiej częci Sejmu, która potrafi spotęgować uczucia nacjonalistycz ne polskie do tego stopnia, aby mogły one trwale równoważyć sprzeczności interesów klasowych i grupowych, albo też druga, która na platformie liberalizmu narodowościowego zdołała pozyskać przynajmniej część mniejszości narodowych, wcielając je na stałe do swego systemu politycznego. Innemi słowy, bez otoczenia wielkiej batalji między zasadą skrajnego nacjonalizmu a zasadą liberalizmu narodowościowego, stworzenie trwałej większości w Sejmie jest niemożliwe. Ponieważ jednak skupione w Sejmie energje polityczne i charaktery nie są również dość silne do rozpoczęcia i przeprowadzenia takiej batalji, przeto próby tworzenia takiej większości nie zejdą z linji najmniejszego oporu, będą odbywały się stale w kierunku nacjonalistycznym, który jednak znowu, z powodu braku dostatecznie wielkich energji politycznych i silnych charakterów, ostatnich swoich konsekwencji nie potrafi osiągnąć. Większość nacjonalistyczna będzie stale nad Sejmem wisiała, jako możliwość której realizacje jednak będą z konieczności krótkotrwałe i bezpłodne.

I to stanowi słabą stronę nowego Sejmu, któ rej przyczyny jednak leżą nie w nim samym, lecz w społeczeństwie, które go wybierało.

KRONIKA.

— WYJAZD NAJD. PASTERZA DO RZYMU. J. E. Ks. Biskup Zdzitowiecki wyjeżdża do Rzymu w poniedziałek, t. j. dn. 9 kwietnia. J. Ekscelencja po uzyskaniu audjencji u Ojca św. i po złożeniu sprawozdania ze stanu swych rządów w djecezji, ma zamiar pozostać około 2 tygodni w Albano pod Rzymem. Powrót spodziewany jest w początku maja. Rządy djecezji na czas nieobecności Najd. Pasterza, będą sprawowały w rękach Najprz. Ks. Biskupa Sufragana Owczarka.

— WYSTAWA ROLNICZO-PRZEMYSŁOWA W POZNANIU.

Dzienniki podają, że za inicjatywą wielkopolskiej Izby rolniczej, w porozumieniu z urzędem Targów Poznańskich, odbędzie się w czasie od 23 czerwca do 1 lipca br., na placu Targu Poznańskiego, wystawa rolniczo-przemysłowa. Wystawa obejmie wszystkie działy gospodarstwa łowiectwa i przemysłu rolniczego.

— ZMIANA FIRMY.

Znana fabryka sukna w Opatówku pod Kaliszem, nabyta po wojnie przez osławione towarzystwo polsko-amerykańskie Union Liberty i doprowadzona prawie do ruiny przez „fachowców" amerykańskich, którzy w końcu stali się niewypłacalni, przeszła na własność nowej spółki akcyjnej, która prowadzić ją będzie p. f. Fabryka sukna w Opatówku dawniej Fiedler, spółka akcyjna. Zezwolenie na zmianę brzmienia firmy w powyższym sensie otrzymała już spółka. Tem samem zlikwidowany został ostatni ślad afery amerykańsko-polskiej Union Liberty w Polsce.

— ZE STRAŻY OGNIOWEJ.

Posiedzenie Zarządu Kaliskiej Straży Ogniowej odbędzie się dziś, w czwartek, o godz. 7-ej wiecz., w gmachu Straży ogniowej.

OFIARY:

Ofiary na dokarmianie dzieci szkół powszechnych miejskich złożyli:

P. Suska — 5000 mk., Robotnicza Spółdzielnia Spożywców w Kaliszu z czystej nadwyżki za rok 1922 — 100,000 mk., za wykonanie dołączenia prądu elektrycznego poza kolejką złożeń C. H. Ciosnowski — 50000 mk. Razem 155000 mk.

Kierow. wydz. Szk. Kolabiński.

W uznaniu wyświadczonej mi grzeczności przez W-go Dyrektora Bojarskiego składam 25 tys. mk. dla najbiedniejszych

ZYGMUNT MĄKOWSKI.

O podstawy pracy samorządowej.

Inspektor samorządowy w M. S. W., p. Sikorski opracował projekt reformy samorządowej, idący w kierunku rozszerzania kompetencji samorządu, pogłębienia roli i udziału czynnika obywatelskiego, zniesienia t. zw. komisarjatów rządu, przekształcenia niektórych miast na starostwa i województwa grodzkie itd. W motywach do projektu, który mógł liczyć na życzliwe przyjęcie w sferach sejmowych, inspektor Sikorski wychodził z założenia że dominowanie czynnika obywatelskiego w pracy państwowej jest nieodzownym warunkiem jej celowości i skuteczności, ułatwiającym przytem kontrolę społeczeństwa nad gospodarką rządową i komunalną; pomiędzy działalnością rządu a władz komunalnych nie może być przepaści. należy przyzwyczajać i zaprawiać społeczeństwo do zarządzania swym własnym majątkiem. Przez rozszerzanie uprawnień i egzekutywy władz samorządowych zaprzęgnie się element obywatelski do wspólnej i harmonijnej pracy z czynnikiem urzędniczym, dzięki czemu zatrą się zbyt ostre różnice pomiędzy tymi dwoma organami gospodarki państwowej i nastąpi jakby unifikacja metod i systemów. Wśród działaczów samorządowych, których zaznajomiono z treścią projektu, powitano inicjatywę p. Sikorskiego z całem uznaniem, jako dalszy etap demokratyzacji stosunków państwowych i zapowiedź silniejszego wpływu społeczeństwa na administrację.

Projekt reformy samorządowej wzbudził jednak bardzo nieprzyjazne echa w sferach biurokratycznych, które jęły się dopatrywać w nim zamachu na „stan posiadania" biurokaacji, chęci umniejszenia zakresu jej władzy itp. Urzędnicy starej szkoły wszystkich trzech b. zaborów stoją bowiem na stanowisku że społeczeństwa nie należy usamodzielniać, lecz trzeba się niem opiekować, a najdrobniejsze nawet organizacje kompetencji władz administracyjnych doprowadzi niechybnie do „groźnych powikłań", Za wyraz tych poglądów mogą być uważane artykuły jednego z wyższych urzędników M. S. W., p. Porowskiego w „Samorządzie miejskim"; tezy tych artykułów są tak dalekie od nakazów życia, że spotkały się z gorącym sprzeciwem nawet prawicowej części uczestników ostatniego zjazdu związku miast w Poznaniu.

Walka sfer biurokratycznych przeciwko tendencji oswobodzenia samorządów z krępujących je powijaków rozgorzała ostatnio na dobre. Zarząd związku miast polskich otrzymuje ze wszystkich stron Polski (głównie z miast niewydzielonych) liczne zażalenia i skargi na wzmożoną, wyradzającą się niekiedy w samowolę, ingerencję władz administracyjnych, które zmierzają do zdyskredytowania idei samorządu obywatelskiego i wykazania urzędom centralnym, że wobec braków i defektów w samorządach obecnych — należy właśnie rozszerzyć zakres działania i wpływu władz administracyjnych. Zarząd związku miast polskich zbiera napływające doń skargi na niebywałe praktyki biurokratyczne i z materjałów tych uczyni właściwy użytek w chwili, gdy sprawa reformy ustawy samorządowej znajdzie się na porządku dziennym prac sejmowych. Wystąpienie związku miast zilustruje dosadnie, jak czynniki administracyjne traktują władze samorządowe, usiłując zwalić na ciała komunalne odpowiedzialność za grzechy gospodarki ogólno - państwowej: drożyznę, dewaluację etc.

Zbytnią gorliwość zaniepokojonej o pełnię swej władzy biurokracji odczuwa również dotkliwie i na każdym kroku samorząd. łódzki. Wobec różnych zabiegów i zakusów idących w kierunku uniemożliwienia łódzkim władzom komunalnym dotrwania do nowych wyborów na trudnym posterunku, na czasie będzie przypomnienie, że magistrat łódzki po rozwiązaniu rady miejskiej, uważa, iż ma tylko jedną zasadniczą sprawę do załatwienia, t.j. przeprowadzić wybory i złożyć władzę w ręce swych następców. Dlatego też magistrat nie czuje się powołanym ani do przeprowadzenia z własnej inicjatywy jakichś zasadniczych zmian i reform, ani do przekreślenia rezultatów czteroletniej działalności rady miejskiej. Aczkolwiek zakres działania magistratu w obecnej fazie jego urzędowania jest bardzo skromny i ograniczony, jednak ewentualne usiłowania czynników administracyjnych, by skorzystać z sytuacji i przeforsować podczas interregnum pewne z natchnień biurokratycznych płynące plany i zamierzenia, spotkaćby się musiały ze stanowczym oporem magistratu. W tej walce o prawa nowoczesnego, demokratycznego samorządu, magistrat nie cofnąłby się przed skorzystaniem ze wszystkich przysługujących mu uprawnień, włącznie z zaapelowaniem do czynników sejmowych.

Ciekawe książki.

Od czasu powstania niepodległej Polski powstał nowy dział literatury polskiej mianowicie wojskowej. Coraz częściej na półkach Księgarni H. Skąpskiego oprócz książek popularnych krzewiących wiedzę wojskową znajdujemy prace źródłowe, które służyć będą jako podstawa do kształcenia oficerów w dziedzinie strategji i taktyki.

Dla tego też wielce przysłużyła się tej gałęzi literatury nakładowa księgarnia polska B. Połanieckiego we Lwowie wydając niezwykle ciekawe i zarazem wielkiej wartości naukowej dzieło ppuł. Witolda Huperta p. t.: „Wojny XIX wieku w wyborze" w dwóch wielkich tomach, z których jeden zawiera część opisową, drugi zaś obejmuje zbiór szkiców atlasowych wszystkich ważniejszych bitew w minionym stuleciu.

Praca ppuł. Huperta rozpoczyna się kampanją włoską (1796 r.) i przechodzi kolejno pogrom Austrji (1805 r.), Prus (1806), wreszcie pierwszą wojnę Napoleona z Rosją (1809).

Skreśliwszy zarys mobilizacji francuskiej przed wojną 1812 roku, autor kreśli dzieje powstania listopadowego w Polsce, wojny włoskie w 1849, w 1859 r., prusko-austrjacką (1866), wreszcie słynną wojnę z 1870 roku.

W dalszym ciągu znajdujemy opis wojny rosyjsko-tureckiej (1877), powstania w Transvaalu i praca ta kończy się na wojnie japońsko-rosyjskiej.

Dzieło ppuł. Huperta oparte jest na wyczerpujących źródłach wojskowych wydanych w językach, angielskim, francuskim, niemieckim napisana językiem barwnym i przystępnym i z jakiego powodu winna znaleźć chętnych czytelników nie tylko wśród sfer wojskowych, lecz i cywilnych. W każdym razie zakupić je winny wszystkie biblioteki publiczne i szkolne. V.

Czy dym tytuniowy szkodzi zdrowiu?

Z badań dr. Rogera okazuje się, że zatrucie nikotyną nie jest tak szkodliwe dla organizmu, jak ogólnie mniemają.

Dr. Roger zrobił następujące doświadczenie, opisywane przez pisma paryskie:

Wziął 10 gramów zwyczajnego mocnego tytoniu i wydobył z niego ekstrakt nikotyny. Otrzymał płyn dostatecznie trujący dla zabicia psa, ważącego 28 kilo.

Potem wziął znowu 10 gramów takiegoż tytoniu i spalił go w specjalnej fajce, w której zgromadził cały dym ze spalenia. Wyciągnięty z tego płyn okazał się niezdolny nawet do zabicia morskiej świnki, ważącej 1,800 gr. i wywołał zaledwie lekką niedyspozycję żołądka u psa, ważącego 28 kilo.

Jakaż przyczyna tej różnicy?

Oto podczas spalania ogień zniszczył jad nikotyny i przemienił go w substancję nieszkodliwe, a nawet antyseptyczne dla dróg oddechowych. Te własciwości mogą spowodować zatrzymanie rozwoju mikrobów.

Więc umiarkowane palenie papierosów, cygar lub fajki nie wywołuje zatrucia, przeciwnie może być nawet antyseptyczne.

Wiadomo oddawna, że w czasie epidemji, palacze tytoniu rzadziej im ulegają. Np. drętwica karku zdarza się bardzo rzadko u palących.

OBWIESZCZENIE.

Do rejestru handlowego działu A. Sądu Okręgowego w Kaliszu wciągnięto następujące firmy:

Dnia 5 grudnia 1922 roku:

pod Nr. 4637 „W. Szumański", sprzedaż trumień w Kaliszu, Plac Kilińskiego 1, właściciel Walerjan Szumański w Kaliszu,

pod Nr. 4638 „Chaim Lajpiak", handel drobiem i nabiałem na targach i jarmarkach w Pyzdrach, właściciel Chaim Lajpiak w Pyzdrach,

pod Nr. 4639 „Herman Ciosnowski", fabryka haftów w Kaliszu, Majkowska 24, właściciel Herman Ciosnowski w Kaliszu,

pod Nr. 4640 „H. Groman", sprzedaż mięsa i zakup bydła w Kaliszu, Nadwodna 18, właściciel Hune Groman w Kaliszu,

pod Nr. 4641 „Icek Kupferwaser", sprzedaż towarów łokciowych na rynku w Kaliszu, właściciel Icek Kupferwasser w Kaliszu,

pod Nr. 4642 „S. A. Kon", fabryka wody gazowej w Kaliszu, Nowa 1, właściciel Szmul Abe Kon w Kaliszu.

Dnia 6 grudnia 1922 roku:

pod Nr. 4643 „Hotel Saski", Helena Szylke" hotel i restauracja w Kaliszu, Grodzka 3, właścicielka Helena Szylke w Kaliszu,

pod Nr. 4644 „Dom Zbożowo-Handlowy B-cia Rubinstein", handel zbożem w Kaliszu, Stary Rynek 31. Wspólnikami są: Aron Rubinstein, zamieszkały w Kaliszu, Wiejska 23, i Izrael Rubinstein, zamieszkały w Kaliszu, Główny Rynek 31. Spółka firmowa, zawarta na mocy aktu, sporządzonego przed notarjuszem Brušnickim w Kaliszu dnia 17 listopada 1922 roku za Nr. 1377. Zarząd sprawami spółki należy do obydwóch wspólników. Czas trwania spółki nieokreślony,

pod Nr. 4645 „Juda Hirszberg", sklep kolonjalny i skład śledzi w Kaliszu, Babina 19, właściciel Juda Hirszberg w Kaliszu, Piskorzewska 8,

pod Nr. 4646 „Estera Sieradzka", sprzedaż resztek manufaktury w Kaliszu, Ciasna 19, właścicielka Estera Sieradzka w Kaliszu,

pod Nr. 4647 „Eugenja-Genia Szwarcman", sprzedaż artykułów optycznych i kosmetycznych oraz galanterji w Kaliszu, Kanonicka 2, właścicielka Eugenja Szwarcman w Kaliszu, Ciasna 8,

pod Nr. 4648 „Lajb Wieliński", sprzedaż konfekcji ludowej na targu w Kaliszu, właściciel Lajb Wieliński w Kaliszu, Nowy Rynek 1,

pod Nr. 4649 „Szner Reichman", sprzedaż towarów łokciowych i galanterji w Kaliszu, Kanonicka 2, właściciel Szner Reichman w Kaliszu, Stawiszyńska 5.

Dnia 7 grudnia 1922 roku:

pod 4650 „Jan Wanat", sprzedaż obuwia w Kaliszu, Stawiszyńska 12, właściciel Jan Wanat w Kaliszu.

Dnia 9 grudnia 1922 roku:

pod Nr. 4651 „W. i R. małżonkowie Antkowiak", sprzedaż obuwia w Kaliszu, Stawiszyńska 13, właściciele Wawrzyniec i Rozalja Antkowiak w Kaliszu,

pod Nr. 4652 „Stanisław Andrzejak", sprzedaż obuwia w Kaliszu, Podgórze 15, właściciel Stanisław Andrzejak w Kaliszu,

pod Nr. 4653 „Antoni Graczyk", sprzedaż obuwia w Kaliszu, Warszawska 18, właściciel Antoni Graczyk w Kaliszu,

pod Nr. 4654 „Adam Bończyk", sklep spożywczy w Zychlinie, gminy Staremiasto, powiatu Konińskiego, właściciel Adam Bończyk w Zychlinie,

pod Nr. 4655 „Józef Sypniewski", rzeźnictwo w Rychwale, powiatu Konińskiego, właściciel Józef Sypniewski w Rychwale,

pod Nr. 4656 „Franciszek Wojtowicz", wiatrak motorowy w mieście Slesinie, powiatu Konińskiego, właściciel Franciszek Wojtowicz w mieście Slesinie,

pod Nr. 4657 „Andrzej Sobieralski", sklep spożywczy ze sprzedażą galanterji i manufaktury w Slesinie, powiatu Konińskiego, właściciel Andrzej Sobieralski w Slesinie,

pod Nr. 4658 „Moszek Sieradzki", skład drzewa w Warcie, powiatu Sieradzkiego, właściciel Moszek Sieradzki w Warcie.

Dnia 11 grudnia 1922 roku:

pod Nr. 4659 „Szaja Wartski", sprzedaż łokciówki w Kaliszu, Dobrzecka Nr. 14, właściciel Szaja Wartski w Kaliszu,

pod Nr. 4660 „Chaim Abramowicz", zakup zboża w Kaliszu, Majkowska 1, właściciel Chaim Abramowicz, w Kaliszu, Majkowska 5,

pod Nr. 4661 „Juda Beatus", sprzedaż artykułów korkowych i browarskich w Kaliszu, Nowa 10, właściciel Juda Beatus w Kaliszu,

pod 4662 „Roman Bąkowski", sprzedaż spirytusu denaturowanego w Kaliszu, Górnośląska 59, właściciel Roman Bąkowski w Kaliszu,

pod Nr. 4663 „Abram Jakubowicz", sprzedaż obuwia na targach w Kaliszu, właściciel Abram Jakubowicz w Kaliszu, Babina 23,

pod Nr. 4664 „Joanna Kapłan", sprzedaż ubiorów męskich w Kaliszu, Główny Rynek 5, właścicielka Joanna Kapłan w Kaliszu,

pod Nr. 4665 „Władysław Ropelewski", zakład kotlarski w Koninie, 3 Maja 36, właściciel Władysław Ropelewski w Koninie,

pod Nr. 4667 „R. Kakoszke", handel węgli oraz zboża i nasion w Koninie przy ul. Słupeckiej, właściciel Robert Kakoszke w Koninie,

pod Nr. 4668 „Wacław Matczak", sklep spożywczy i rzeźnictwo w Paprotni, gminy Brzeźno, powiatu Konińskiego, właściciel Wacław Matczak w Paprotni,

pod Nr. 4669 „M. Stelmaszak", zakład restauracyjny w Tuliszkowie, powiatu Konińskiego, właściciel Michał Stelmaszak w Tuliszkowie,

pod Nr. 4670 „Cyprjan Strzelczyński", rzeźnictwo w Koninie, Zagórowska Nr. 1, właściciel Cyprjan Strzelczyński w Koninie,

pod Nr. 4671 „Oskar Barthel", piwiarnia w Koninie przy ulicy Kaliskiej, właściciel Oskar Barthel w Koninie,

pod Nr. 4672 „J. Heber", sprzedaż materjałów piśmiennych w Koninie, 3 Maja 9, właściciel Jochiel Heber w Koninie,

pod Nr. 4673 „I. Krysztofowicz", piwiarnia w Władysławowie, powiatu Konińskiego, właściciel Ignacy Krysztofowicz we Władysławowie,

pod Nr. 4674 „M. Eisen i S-ka", handel skór w Koninie przy ul. Bóżnicznej 10, wspólnikami są: Maurycy Eisen i Naftali Lewin, zamieszkali w Koninie. Firma jest spółką firmową, zawiązaną na mocy aktu, sporządzonego przed notarjuszem Müllerem w Koninie dnia 2 grudnia 1922 r. za Nr. 1382. Zarząd należy do obydwóch wspólników łącznie.

Dnia 12 grudnia 1922 roku:

pod Nr. 4675 „A. E. Heber", fabryka haftów w Kaliszu, Nowa 22, właściciel Abram Heber w Kaliszu, Nowa 19,

pod Nr. 4676 „Wawrzyniec Karpiński", jadłodajnia w Kaliszu, Stawiszyńska 15, właściciel Wawrzyniec Karpiński w Kaliszu,

pod Nr. 4677 „Mamelok i Weinberg", fabryka wyrobu haftów i koronek w Kaliszu. Wspólnikami są: Józef Mamelok zam. w Kaliszu, Dobrzecka 26, Samuel Weinberg, zam. w Warszawie przy ulicy Dzielnej 11. Spółka firmowa, zawarta na mocy aktu, sporządzonego przed notarjuszem Brušnickim w Kaliszu dnia 8 lipca 1921 roku za Nr. 835. Zarząd fabryką należy do Józefa Mameloka.

pod Nr. 4430 „Bracia Mirscy", tkalnia mechaniczna do wyrabiania towarów włókienniczych w Zduńskiej-Woli, Królewska 11. Wspólnikami są: Jakób Mirski i Abram Mirski, zamieszkali—pierwszy w Berlinie, drugi w Stokholmie. Spółka firmowa, zawarta na zasadzie umowy z dnia 23 października 1922 roku. Każdy wspólnik ma prawo żądać rozwiązania spółki za sześciomiesięcznem wymówieniem. Zarząd należy do obydwóch wspólników.

Do Nr. 2653 przy firmie „Maurycy Freund" w Kaliszu zapisano: Otwarto oddział w Łodzi przy ulicy Cegielnianej Nr. 26.

Kalisz, dnia 29 grudnia 1922 roku.

Sąd Okręgowy Wydział Rejestrowy w Kaliszu.

Redaktor W. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp. Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1.